

# Grzybowski, Michał Marian

---

## Fragmenty korespondencji Antoniego Juliana Nowowiejskiego

---

Studia Płockie 36, 187-195

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Ks. Michał Marian Grzybowski*

## FRAGMENTY KORESPONDENCJI ANTONIEGO JULIANA NOWOWIEJSKIEGO

Długie i bogate w wydarzenia życie księdza i biskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego dokumentowane jest między innymi przez korespondencję jaką prowadził w różnych sprawach z wieloma osobami. Wydarzenia związane z zajęciem pałacu biskupiego w lutym 1940 r. przez władze niemieckie spowodowały, że ogromna część korespondencji zaginęła. To co szczęśliwie ocalało pozwala choć w części odtworzyć życie i działalność pasterza płockiej diecezji. Część zachowanej korespondencji była już publikowana, obecnie udostępnione są dalsze fragmenty korespondencji Nowowiejskiego. Są to listy do różnych osób pisane w latach 1903-1940.

### 1.

*Płock, 5 stycznia 1903*

Szanowny i Drogi Panie Adamie.

Dziękuję za pamięć noworoczną i nawzajem życzę wszelkiej pomyślności przyrodzonej i nadprzyrodzonej. Jednocześnie bardzo proszę Pana o naporcie pana Szyllera, aby zechciał przysłać projekt i kosztorys projektowanego ambu przy katedrze, czas już to wielki dla przesłania go do Rządu Gubernialnego. Cegiel obecnie mamy przy katedrze: wielkich 110.000, trocinówki 10.000.

W zakrystii prałackiej rozbierać zaczynają sklepienie. Jeżeli będzie, jak dotąd, ciepło, roboty powoli będą szły.

W kruchcie arkady łączące kolumny, myślę że mogą być z cegły. Jeszcze ich nie zaczął robić Szylling, więc prosiłem go, aby nie rozpoczynał, przykryte są malowaniem czy tynkiem, więc mogą być z cegły, a będą znacznie taniej kosztowały.

Przypominam także i proszę o przysłanie detalu na portal i rózę dla Szyllinga. A plany p. Mehofferowi czy były posłane? Proszę bardzo także o ów kosztorys przybliżony, a gdzie można dokładny robót, które mamy do wykonania. Czekam na niego niecierpliwie.

P. Szyllera proszę bardzo o wykonanie i przysłanie mi rysunku dokładnego organów, ołtarzy, ambony itp. Tyle czasu już proszę, bez skutku. Myślę, że balustrada chóru organowego może być drewniana. Kamienna byłaby malowaną i nikt by pod powłoką farby kamienia nie widział, a drzewo zawsze będzie tańsze.

Spodziejając się, że zadość będzie uczynionem mojej prośbie. Zostaje dla Szanownego i Drogiego pana Adama sługa powolny ks. A. Nowowiejski.

## 2.

*List ks. A. Nowowiejskiego do ks. Stanisława Figielskiego,  
rektora kościoła pobernardyńskiego w Przasnyszu*

*Płock, 31 grudnia 1905 r.*

Mój Drogi. W Płocku, w początku lutego, odbędzie się konferencja dziekanów, na której mają być rozpatrywane kwestie bieżące. Ks. Bp prosi, abyś wygotował w tym celu referat: „Relationes parochos inter et vicarios”. Referat ten, w języku polskim, fracta pagina na arkuszu pisany, ma być przysłany do Płocka na 25 stycznia, aby można z niego wcześniej należy użytek zrobić. Kwestia ta jest b. ważna. Proboszczowie niezadowoleni z wikariuszów, wikariusze z proboszczów; stosunek zależności, pomocy, grzeszności, sprawiedliwości itp. Należałoby najprzód napisać w czym jest zło, jakie prawo kościelne, i w jaki sposób zło to naprawić. Oczekując szczęśliwego rozwiązania tej kwestii, przesyłam Ci życzenia noworoczne i serdeczne pozdrowienia.

Sługa ks. A. Nowowiejski

## 3.

*List ks. A. Nowowiejskiego,  
regensa Seminarium Duchownego w Płocku  
do księdza proboszcza w Białej  
w sprawie zwrotu zaległej opłaty*

*Płock, 9 września 1908 r.*

Do Szanownego Jks. proboszcza par. Biała  
w dekanacie Rawskim archidiecezji warszawskiej

Najuprzejmniej proszę kazać doręczyć służbie kościelnej za pokwitowaniem trzy dokumenty uwolnionego z Seminarium Koźmińskiego. Koźmiński winien jest ubogiej kasie seminaryjskiej za życie 35 rubli. Gdyby jakimkolwiek sposobem udało się namówić czy zmusić Koźmińskiego do oddania tych pieniędzy, Seminarium płockie byłoby bardzo wdzięczne.

Regens ks. A. Nowowiejski.

PS. Dołącza się list Koźmińskiego dla charakterystyki osoby. 28 września 1908. Do Wielmożnego ks. Regensa Seminarium Płockiego. Mam zaszczyt zawiadomić, że przesłane dokumenty zostały wręczone Emilowi Koźmińskiemu za pokwitowaniem z d. 13 bm. za numerem 118. Uiszczenia długu Koźmiński odmówił. Biała, d. 28 września 1908 r. Proboszcz parafii Biała. Podpis nieczytelny.

## 4.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do metropolity warszawskiego Wincentego Popiela*

*Płock, 10 listopada 1909 r.*

Wasza Ekscelencjo Najdostojniejszy Arcypasterzu

Lat poprzednich w tym czasie Wasza Arcypasterska Mość zarządzał konferencje xx Biskupów. Nie wiem, czy Wasza Ekscelencja ma zamiar uczynić to w roku bieżącym, ale wiem, że niektórzy Ordynariusze radziliby znaleźć sposobność do omówienia spraw kościelnych.

J. E. ks. Biskup Jaczewski mówił mi, że Wasza Arcypasterska Mość czuje się tak zdrowym i silnym, jak rzadko w latach ubiegłych. Cieszymy się z tego i dziękujemy Bogu, że Wasza Ekscelencja w zdrowiu i siłach na pożytek i chwałę Kościoła swego zachowuje. Tymczasem korzystam ze sposobności, aby złożyć Waszej Ekscelencji wyrazy najgłębszej czci.

Sługa najniższy ks. Ant. Nowowiejski Biskup płocki

## 5.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do metropolity warszawskiego Wincentego Popiela*

*Płock, 17 listopada 1909 r.*

Jego Ekscelencji Jaśnie Wielmożnemu JX. Wincentemu Teofilowi Chościak Popielowi Arcybiskupowi Metropolicie warszawskiemu w Warszawie.

Celsissime Domine  
Najdostojniejszy Arcypasterzu!

W skutek pisma łaskawego z dnia 15 listopada rb. nr 5600 Waszej Arcypasterskiej Mości, mam zaszczyt powiadomić, że na dzień 1 grudnia się stawię i że mam zamiar złożyć następujące wnioski:

1. o zmianie taksy iurium stolae,
2. o przedstawieniu Stolicy Apostolskiej zwyczaju naszego mszy roratniej,
3. o zamianie tytułu do święceń dotąd używanego, na tytuł servitii dioecesis.

Towarzyszyć mi będzie JX prałat Ignacy Lasocki. Korzystam z tej sposobności miłej, aby wyrazić Waszej Arcypasterskiej Mości uczucia czci najgłębszej mojej z jaką pozostaje Celsissimi Domini sługa najniższy + Antoni Julian Biskup płocki.

## 6.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do metropolity warszawskiego Wincentego Popiela*

*Płock, 26 listopada 1909*

Ekscelencjo! Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Za zaproszenie Waszej Arcypasterskiej Mości bardzo dziękuję i cieszę się, że będę przebywał pod Jego dachem. Przyjadę we wtorek kolejną, bo statki niepewne. Tymczasem składam Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci z jaką pozostaje sługa najniższy.

+ Antoni Julian, Biskup płocki

## 7.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do metropolity warszawskiego Wincentego Popiela*

*Płock, 19 grudnia 1909*

Wasza Ekscelencjo,  
Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Już tylko kilka dni oddziela nas od nocy Bożego Narodzenia. Dlatego śpieszę z przesłaniem opłatka Waszej Ekscelencji, aby w wigilię tej nocy rozłamać go ze mną raczył na znak miłości i jedności, jaką Pan Jezus tej cudownej nocy połączyć nas z sobą postanowił. Niech Dziecię Jezus błogosławieństwa wszystkie na głowę Waszej Arcypasterskiej Mości sprowadzi. Niech rok nowy będzie rokiem pociechy i radości z chwały Bożej i zwycięstwa Kościoła. Waszej Arcypasterskiej Mości sługa i brat w Chrystusie Panu.

+ Antoni Julian, Biskup płocki

## 8.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do metropolity warszawskiego Wincentego Popiela*

Płock, 19 marca 1910

Wasza Ekscelencjo  
Najdostojniejszy Arcypasterzu!

Radbym najchętniej połączył się z pielgrzymką dziękczynną, która jedzie do Rzymu, ale daty wyjazdu zmienić nie mogę, bo muszę być w pierwszych dniach maja z powrotem w Płocku na jubileuszu dwóchsetni seminarium naszego, który wypada 6 maja rb. A właśnie, między innymi, celem mojego wyjazdu do Rzymu także omówienie osobiste paru punktów dotyczących naszego seminarium. Wyjazd więc musi jubileusz uprzedzić. W każdym razie jak umiał, wyrażę wdzięczność pasterzy i ludu za dar papieski.

Wyjazd w parę dni po świętach, a mam jechać przez Warszawę, więc przejazdem będę miał sposobność osobiście jeszcze Waszą Ekscelencję pożegnać. Tymczasem Wasza Arcypasterska Mość raczy przyjąć życzenia wesołego Alleluja. Sługa najniższy + Antoni Julian, Biskup płocki

## 9.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do ks. Wincentego Helenowskiego*

Płock, 24 stycznia 1923 r.

Mój Drogi.

Zasylam Ci przy niniejszem nominację na Szambelana honorowego Ojca św. Piusa XI, extra Urbem.

Bardzo się cieszę, że Ojciec Święty uznał Twoją gorliwą pracę we dnie i w nocy dla naszej braci polskiej i tem samem błogosławi jej szlachetnym wysiłkom.

Być bliskim Ojcu Świętemu, choćby tylko honorowo, dla kapłana wielkie to jest szczęście Niech ono Ci daje pohop do dalszej pracy w upiększaniu duszy swej cnotami kapłańskimi i w służbie bliźnim dla Boga. Zostań z Bogiem. Twój + Antoni Julian, Biskup płocki

## 10.

*List biskupa A. Nowowiejskiego  
do ks. Wincentego Helenowskiego*

*Płock, 28 grudnia 1929 r.*

Mój Drogi!

Z ostatniego listu Twego dowiaduję się, że zostałeś doktorem od spraw społecznych. Właśnie mi to bardzo na rękę. Stosownie do wskazówek Stolicy Apostolskiej tworzymy „Akcję Katolicką”. W lutym 1930 r. rozpoczynają się kursa dla dyrektorów diecezjalnych i ich pomocników w Poznaniu. Jest wskazane, aby Ciebie użyć do tej pracy. Stąd **powrócisz do Płocka w styczniu**, abyś mógł przygotować się do niej w warunkach naszych, i abyś zaraz wziął się do niej. Dlatego natychmiast po odebraniu tego pisma powiadomisz mnie telegraficznie o terminie swego powrotu. Mieszkać będziesz w Płocku i tu będzie biuro Akcji Katolickiej. Na koszt studiów w Poznaniu otrzymasz odpowiednią subwencję; studia te będą trwały od 4 do 6 tygodni. Gdybyś nie przyjechał, co nie przypuszczam, to dowodziłoby, że nie możemy na Ciebie w potrzebach diecezjalnych rachować. Dlatego oczekujemy naprzód Twego telegramu, a za nim Twojego powrotu, abyś do wspólnej z nami pracy się zabrał. Oczekuję więc wieści od Ciebie.

Twój + Antoni Julian, biskup płocki

## 11.

*List arcybiskupa A. Nowowiejskiego  
do ks. Wincentego Helenowskiego  
w sprawie ofiary pieniężnej na tworzący się  
Katolicki Uniwersytet w Proboszczewicach*

*Płock, 23 grudnia 1937 r.*

Mój Drogi.

Bardzo Ci dziękuję za ofiarę, jaką chcesz złożyć na Uniwersytet, ale sędzę, że byłoby to błędem brać od Ciebie na jakikolwiek cel choćby najpiękniejszy, jeśli masz jeszcze tak dużo długu do zapłacenia. Przecież to najpierwszy obowiązek. Kuria Ci prześle te pieniądze.

+ Antoni Julian, Biskup

## 12.

*List arcybiskupa A. Nowowiejskiego  
do ks. Leonarda Lipki,  
dziekana dekanatu dobrzyńskiego*

*Płock, 5 grudnia 1939 r.*

Do Jks. Dziekana dek. dobrzyńskiego  
Arcybiskup Sylieński, Biskup płocki  
Drodzy i Kochani moi!

Od początku jestem z Wami duchem. Współczuję Wam bardzo. Starania jakie były w naszej mocy, podejmowaliśmy. Niestety dotąd bezskutecznie. Sądzę, że wyjdziecie wkrótce tak, jak inni kapłani, którzy przechodzili Wasz los, a przechodzili prawie wszyscy.

Nie upadajcie na duchu, ale przeciwnie, zjednoczeni z Bogiem pracujcie modlitwą, która w obecnym Waszym stanie będzie skutki wydawała większe, niż może najusilniejsza praca. Wielu możecie zbawić modlitwą. Z całego serca Wam błogosławię. Pax vobis.

Antoni Julian, Arcybiskup

## 13.

*List arcybiskupa A. Nowowiejskiego  
do księżnej Ludwiki Czartoryskiej*

*Słupno, 22 listopada 1940 r.*

Jaśnie Oświecona Księżna Pani

Wśród ciemności zewsząd nas otaczających jest i promień jaśniejszy słońca. W jednym z ostatnich numerów „Osservatore Romano” (13 listopada br.) znajdujemy wiadomość o przygotowywującym się wyniesieniu na ołtarze Sługi Bożego Augusta Czartoryskiego. Może Księżna Pani otrzymuje to pismo z Watykanu nie jest więc Jej to pierwsza nowina, ale chcę wraz z księdzem biskupem sufraganiem podzielić się z Księżną Panią tą wiadomością i powinszować Jej tego szczęścia, że członek Jej rodziny ma dostąpić najwyższej godności jaka istnieje dla człowieka w ogóle.

Uradowaliśmy się tutaj w naszej samotni, gdzie się obecnie znajdujemy w Słupnie pod Płockiej, i dziękujemy Bogu Dobremu za to światło w ciemnościach. Niech to światło stanie się dla nas wielkim światłem pełnego dnia nie tylko dla domu i rodziny Jaśnie Oświeconej Księżnej Pani, lecz i dla nas wszystkich. Raczy Księżna Pani przy tej okazji przyjąć wyrazy czci głębokiej. Niechaj Bóg Dobry ześle na Nią i wszystkie Jej sprawy najobfitsze błogosławieństwo swoje, o co prosimy wszechmogącego Boga.

Antoni Julian, arcybiskup



*W odpowiedzi arcybiskup otrzymał list  
od Księżnej Ludwiki Czartoryskiej z Warszawy*

Warszawa, 12 grudnia 1940 r.  
ul. Kredytowa 12

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu

Głęboko wzruszona tak łaskawą pamięcią dziękuję serdecznie za podzielenie się ze mną tą radosną wieścią z „Osservatore Romano”. Istotnie dla rodziny naszej i dla całego narodu chluba to wielka, a dla wszystkich jasny promień światła w otaczającej nas zewsząd szarzyzny. Księdzu biskupowi sufraganowi dziękuję także bardzo serdecznie za okazaną mi życzliwość i proszę o przyjęcie wyrazów poważania i czci.

Smutną mam do zakomunikowania wiadomość. Oto dnia 8 b. m. o godz. 10 rano zakończył życie w obozie karnym w Dachau pod Monachium hrabia Edmund Krasieński, żadnych szczegółów nie wiemy, list od niego otrzymałam z dnia 1 grudnia, w którym donosi że jest zdrow i że czuje się dobrze, co potem zaszło, trudno powiedzieć. Telegrafowaliśmy z prośbą o pochowanie zwłok na miejscu a nie spalenie takowych, wątpię jednak, aby prośba ta została uwzględniona.

Zapewne wiadomem jest Waszej Ekscelencji, że Administrator parafii Krasne ks. Gałęza został wysiedlonym, ponieważ i w Węgrzynowie brak także proboszcza, zatem okolica pozbawiona pociech religijnych.

Jak zdrowie Waszej Ekscelencji. Przy zbliżających się świętach proszę o przyjęcie życzeń moich najlepszych, do których łączę wyrazy głębokiej czci z jaką pozostaje Waszej Ekscelencji szczerze oddana Ludwika Czartoryska.

14.

*List arcybiskupa A. Nowowiejskiego  
do ks. Józefa Jagodzińskiego,  
proboszcza w Radzanowie nad Wkrą*

*Ślupno, 28 czerwca 1940 r.*

Do ks. kan. Józefa Jagodzińskiego w Radzanowie

W roku bieżącym przypada srebrny jubileusz Twej pracy kapłańskiej. 25 lat trosk i poświęceń dla większej chwały Bożej i zbawienia dusz odkupionych niewinną męką naszego Zbawiciela. Nie wszystko ludzie widzieli, Bóg na wszystko patrzył i obdarzał Cię różnorodnymi łaskami i błogosławieństwem swoim. Wiem, że pragnąłeś zawsze zdwoić talenty dane Ci od Boga.

Niechaj ta praca dotychczasowa wyjedna Ci jeszcze większe błogosławieństwo Boże na dalszej drodze życia dla Boga i dla dusz Ci powierzonych. Zwłaszcza

w czasach obecnych niezwykle wielkich i doniosłych krzyżowych stój nadal na straży wiary naszej Świętej, umacniaj i prowadź z całym poświęceniem zastępy wiernych do celu wskazanego im przez Boga i drogą jaką im wielka wola Boże wytknęła. Niech Bóg dobry obdarza Cię wszelkim błogosławieństwem do złotego jubileuszu i dalej.

Antoni Julian Arcybiskup

Xs. Marian Olszewski

## „BYLIEM STERNIKIEM ŁODZI, KTÓRA PLYNAŁ ARCYBISKUP”

*Wywiad z ks. sędzią Marianem Olszewskim, w przeddzień 63. rocznicy jego święceń, czyli historia życia najstarszego kapłana diecezji płockiej, samostanowiącego bpa A. J. Nowowiejskiego ze swoich czasów seminarialnych.*

*— Może na początku przedstawić czytelnikom „Sędziów Płockich” krótki biogram księdza Kanonika?*

Urodziłem się 24.02.1914 r. w miejscowości Szalków pod wezwaniem św. Apokryfów Siołżana i Justy Tadeusza, w powiecie Maków-Mazowiecki. W Ciepelicach ukończyłem szkołę podstawową. W 1929 r. wstąpiłem do Niższego Seminarium Duchownego w Płocku, które ukończyłem maturą. W 1935 r. zostałem przyjęty w szeregi internów Wyższego Seminarium Duchownego, w 1939 r. studia przerwała wojna. Kontynuowałem je prywatnie do r. 1942, w którym to lat prawnik Władysław Jezuszek wystąpił się dla mnie o święceń w seminarium mackowickim. Po zdaniu wiadomości złożyłem kandydaturę na święceń, przyjęciem święceń na kapłanisko 14.04.1943 r. Kłosa dał później na diecezji Cieplice sprawowanie pierwszej Eucharystii. Nominały wikariuszowski otrzymałem na parafie w Bercicach, gdzie przebywałem z 1943-1945. Kolejne moje miejsca pracy to: Poręba (1945-1947), Wola Mysłowska (1947-1949), Węgorz i Szawłowo (1949-1953), Wyszyny (1953-1955), Błonie (1955-1975) i Starogard (1975-1980). Od 1980 roku jestem tu na emeryturze i mieszkam w Płocku.

*— Jaką była droga księdza do kapłanstwa, kiedy zaczął się myśleć o wstąpieniu do seminarium?*

O seminarium myślałem od trzech-czterech lat, mój ojciec z kapłanami. Jako chłopiec przeżywałem z kolegami powstanie Wojska Polskiego. Miałem sędziów, Mariana Białogowskiego, matkę chorążiową w szeregach Ciepeliczanie. Oba sędziów